GŁOS POMORSKI

Nr. 207 — Rok 2. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 30 mk.**

Prenumerata miejscowa: W ekspedycji mies. **380** mk., kwart. **1140** mk. Przedpłata na poczcie miesięcznie **418** mk., kwartalnie **1254** mk. — W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

— — — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się — — —

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem. Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Rachunek bieżący: Bank Związku Sp. Zarobk. i Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. P. K. K. P. Grudziadz. — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.**

Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddzia w Poznaniu nr. 201193.

Miejsce płatności i wykonania: Grudziądz.

Ogłoszenia: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 50 mk., w dziale reklamowym na stronie 3-łamowej przed tekstem 300, wśród tekstu 350, za tekstem 250, dla zagranicy z wyjątkiem W. M. Gdańska i Niemiec 200% nadwyżki w markach polskich lub ich wartości walutowej. Dla W. M. Gdańska: wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łam. 10 mk niem., w dziale reklamowym na stronie i 3-łam. przed tekstem 35 mk. niem., wśród tekstu 45 mk. niem., za tekstem 30 mk. niem., dla Niemiec 50% nadwyżki. Za tłomaczenie 20%. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia Rachunki są płatne w 8 dniach; po upływie tego terminu dolicza się 5% ponad skonto bankowe.

Redakcja i Administracja: Groblowa 27/29. | **GRUDZIĄDZ,** wtorek, dnia 5-go września 1922 | Telefon Nr. **50** i **51.**

Rzemieślnicy całej Polski za Chrześcij. Związkiem Jedności Narodowej.

Warszawa. (Tel. własn.) Koło Polityczne Zrzeszeń Rzemieślniczych podaje do wiadomości rzemieślników polskich, że na posiedzeniu Koła w dn. 25 sierpnia roku bież. zapadła następująca uchwała.

Koło Polityczne Zrzeszeń Rzemieślniczych postanawia, przy nadchodzących wyborach do Sejmu i Senatu, połączyć się w akcji wyborczej z Chrześcijańskim Sronnictwem Jedności Narodowej (Blok Narodowy).

Centralne Tow. Rzemieślnicze w Państwie Polskiem Jan Rudnicki, Stanisław Kwasieborski.

Urząd Starszych i Podstarszych Zgrom. Rzemieśln. m. st. Warszawy: Stanisław Lipczyński, Stanisław Krzyżanowski.

Związek Rzemieślników Chrześcijan w Warszawie: tan Piszczatowski, Bronisław Weber.

Okręgow. Tow. Rzemieśln. Wojew. Warszawskiego: Antoni Mencel, Konrad Ilski.

Sprawy polsko-gdańskie w Genewie.

Genewa. (Tel.) Rada Ligi rozpatrywała sprawę orzeczenia Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, gen. Hakinga, w kwestii spornej polsko-gdańskiej o miejsce wyładowania amunicji dla Polski na terenie W. M. Gdańska.

Po półtoragodzinnej dyskusji, w której zabierali głos przedstawiciel Polski p. Askenazy, prezydent senatu Gdańskiego Sahm, Wysoki Komisarz gen. Haking, lord Balfour, hr. Ishii i markiz Imperiali, Rada Ligi Narodów zatwierdziła decyzję gen. Hakinga.

Wniosk odraczający powzięcie decyzji, złożony przez sprawozdawcę markiza Imperiale został odrzucony.

Jak wiadomo orzeczenie gen. Hakinga polegało na tem, że Polska otrzymuje tymczasowo na Holmie miejsce do wyładowywania amunicji, w przyszłości jednakowoż wybudowane mają być poza obrębem miasta w obrębie martwej Wisły zakłady amunicyjne. Koszta budowy poniesie Polska i W. M. Gdańsk po połowie.

*

Zabiegi Ukraińców w Londynie o utworzenie państwa Wschodnio-Galicyjskiego.

Londyn. (AW.) Bawi tu obecnie dr. Stefan Witwickij przywódca wschodnio-galicyjskiej delegacji ukraińskiej na konferencję pokojową w 1919 roku. Dr. Witwickij zabiega energicznie nad zainteresowaniem tutejszych sfer politycznych sprawą Małopolski Wschodniej, szczególnie teraz w okresie przedwyborczym. Zabiegi Witwickiego pozostaną prawdopodobnie bez skutku, ponieważ tutejsza opinja jest wręcz nieprzyjaźnie usposobiona dla idei tworzenia nowych państewek w Europie środkowej. Witwickij propaguje zaś ideę „tymczasowo niepodległego państwa wschodnio-galicyjskiego", które po przywróceniu normalnych stosunków w Rosji połączyłoby się z Ukrainą rosyjską. Tutejsi Ukraińcy starali się już oddawna pozyskać poparcie polityków z Labour Party, partja ta jednak jest dziś zdecydowaną przeciwniczką zbyt szerokiego stosowania idei „samostanowienia" i dla niepodległej Galicji Wschodniej angażować się nie zamierza. Pewne poparcie znaleźli Ukraińcy w tutejszem Stowarzyszeniu Ligi Narodów, któremu patronuje lord Robert Cecil. Instytucja ta wywiera pewien wpływ na sfery Ligi Narodów w Genewie, jednak bez wielkiego znaczenia praktycznego.

Odpowiedź Francji na notę Balfoura.

Paryż. (Tel.) W piśmie, które prezydent ministrów Poincare w myśl uchwał Rady Ministrów wystosował do ambasadora angielskiego w Paryżu podkreślono, że rząd francuski z największą uwagą rozpatrywał notę Balfoura, gdyż Francja podobnie jak Anglja. jest zdania, że zagadnienie odszkodowań łączy się ściśle ze sprawą długów międzysojuszniczych. Francja jest zdania, że sprawy te muszą być w najkrótszym czasie rozważone szczegółowo na konferencji, na którą zaprosić należy wszystkich sojuszników bez wyjątku.

Trudno jednakowoż, zdaniem Francji porównywać długi wojenne międzysojusznicze z długami z tytułu odszkodowań. Długi wojenne zaciągnięte zostały we wspólnym interesie wszystkich sojuszników. a wojna byłaby albo dłużej trwała, lub też byłaby wzięła obrót niepomyślny, gdyby nie było jedności wśród sojuszników lub też gdyby jeden z sojuszników ociągał się z wykonaniem wszystkiego, co leżało w jego mocy.

Po raz pierwszy w historji świata wydarzyło się, że zwycięzcy zebrani w Wersalu zrezygnowali z prawa nałożenia na zwyciężonych wszystkich kosztów wojny. Długi zaciągnięte przez Francję były po większej części zaciągnięte na cele wojskowe, a nie wolno zapominać o tem, kto wykazał największe wysiłki militarne. Zobowiązania Niemiec wobec sojuszników z tytułu odszkodowania pokryć mają wydatki na odbudowę obszarów przez Niemcy zniszczonych. Zważyć ponadto należy, że o ile chodzi o długi Francji zaciągnięte w Anglji i Ameryce, to część tych długów zaciągnięto już po zawieszeniu broni, by uiścić zapłatę towaru pobranego z zapasów wojskowych Ameryki. Są to więc poniekąd długi handlowe.

Francja uważa, że nasamprzód należałoby zniżyć wysokość długów Francji wobec sojuszników. a dopiero potem można będzie mówić o zredukowaniu sum, jakie zapłacić mają Niemcy. Francja nie myśli uchylać się od swych zobowiązań, chociaż wskazać musi na brak pokrycia wszystkich długów.

Z francuskiej Rady Ministrów.

Paryż. (Tel. własn.) Na posiedzeniu z dnia 1. 9. rada ministrów, stwierdziwszy, że komisja odszkodowań odmówiła Niemcom moratorjum, ograniczyła się do przyjęcia tej decyzji do wiadomości.

Rada ministrów nalegać będzie, aby wkrótce odbyła się konferencja wszystkich sprzymierzeńców.

*

Niemcy szukają nowych wykrętów.

Berlin, 31 sierpnia. Wiadomość o rozstrzygnięciu Komisji Odszkodowań nadeszła do Berlina wieczorem podczas narady przywódców stronnictw, którą zwołał dr. Wirth. Wiadomość ta wywołała wielkie wrażenie i była przedmiotem żywych rozstrząsań, jednak nie ustalono zapatrywań i postanowiono czekać na rokowania z Belgją, które, wedle zdania tutejszych kół politycznych, rozpoczną się już w przyszłym tygodniu. W kołach tych stwierdzają, że rozstrzygnięcie to w każdym razie wyjaśnia naprężone położenie, chociaż załatwienie sprawy odszkodowań w myśl wniosku belgijskiego uważane jest za połowiczne, zwłaszcza, jeśli się okaże, że warunki, pod któremi Belgja oświadczyła swą zgodę na plan, będą dla Niemiec niemożliwe do przyjęcia. Zdanie to uzasadniają w ten sposób, że rząd niemiecki nie może wedle żądania Belgji ofiarować zapasów swego złota jako zabezpieczenia bonów skarbowych. Bardziej możliwe byłoby zaproponować Belgji inne odpowiednie gwarancje i w ten sposób dojść do ostatecznego załatwienia sprawy odszkodowań.

Z ostatniej chwili.

Nowe parowozy ze Stanów Zjednoczonych dla Polski.

Warszawa. (Tel. własn. koresp.) Ministerstwo Kolei Żelaznych zakupiło 45 nowych parowozów w Stanach Zjednoczonych za 9 tysięcy dolarów.

Zaliczki jednorazowe dla emerytów wojskowych.

Warszawa, 4. IX. (Tel. własn. kores.) Ministerstwo Spraw Wojskowych opracowuje przepisy wykonawcze do ustawy o uposażeniu emerytów wojskowych Zanim nowa ustawa zostanie wprowadzona w życie, Ministerstwo zamierza udzielić emerytom jednorazowe większe zaliczki. Emeryci z wojska polskiego otrzymają zaliczkę w wysokości 30 000 mk (??). Wdowy po emerytach 50 000 mk., sieroty 25 000 mk., emeryci z armii zaborczych 100 000 mk., (??) wdowy 50 000 mk., sieroty 25 000 mk. niezależnie od pobieranych poborów. Ministerstwo Skarbu godzi się na to, aby wypłata powyższych poborów nastąpiła w tym miesiącu.

Rewanż dla Czechów.

Warszawa, 4. IX. (Tel. własn. koresp.) Podobno rząd polski zamierza w związku z tem, że Czesi nie respektują układu o szkolnictwie polskiem w czeskiej części Śląska Cieszyńskiego, gdzie stan szkolnictwa polskiego winien być utrzymany w stanie z stycznia r. 1921, skreślić z etatu sumy, przeznaczone na utrzymanie szkół czeskich na Wołyniu.

Warszawska inteligencja pracująca wobec wyborów.

Warszawa. (Tel. włas. koresp.) Utworzył się tu centralny komitet wyborczy inteligencji pracującej, Organizacja ta ma mieć charakter umiarkowany.

Banknoty 10 000-ne.

Warszawa, 4. IX. (Tel. nasz. koresp.) W najbliższych dniach ukażą się w obiegu banknoty dziesięciotysięczne, które są mniejsze od tysiączek.

Przygotowania N. P. Ru.

Warszawa, 4. IX. (Tel. własn. koresp.) Dziś nastąpi zakończenie obrad rady naczelnej N. P. R., które rozpoczęły się wczoraj w Warszawie. Obrady są ściśle poufne. Miano ustalić kandydatury okręgowe i z list państwowych.

Rozbrojenie Włoch i Francji.

Genewa, (Pat.) Komisja rozbrojeń zbadała sprawy, zawarte w raporcie, który przedstawi 4 bm. zgromadzeniu Ligi Narodów. Komisja stwierdziła że Włochy zwolniły 58 bataljonów i ograniczyły czas służby wojskowej,. Francja zredukowała armje swoją o 200000 ludzi oraz zmniejszyła o połowę czas trwania służby wojskowej.

Ks. kardynał Dalbor we Lwowie.

Lwów, (Pat.) W przejeździe z Truskawca bawi we Lwowie ks. kardynał Dalbor. Dzisiaj ks kardynał w towarzystwie arcybiskupa Bilczewskiego i księdza prof. Żyły zwiedzał zabytki Lwowa.. Jutro wyjeżdża ksiądz kardynał do Poznania.

Proces przeciw komunistom poznańskim zakończony.

Poznań, (Pat.) Proces przeciwko komuniście Porankiewiczowi i towarzyszom po 4-dniowych rozprawach zakończył się wczoraj wieczorem. Prokurator wniósł o 5 lat ciężkiego więzienia dla każdego z oskarżonych. Wyrok zostanie ogłoszony we wtorek w południe.

Gdańsk, 4. IX. (Tel. wł.) ***Marka polska 17—17,50 dolary St. Zj. 1420—1450.***

Nie śmieli nawet marzyć o Śląsku.

Przed kilku dniami, pisząc o przemówieniu p. naczelnika Państwa wygłoszonem w Katowicach, zwróciliśmy uwagę na ustęp, w którym mowa „o dawnej granicy, która tak niedawno jeszcze była przekleństwem naszego życia — najśmielsze marzenia bowiem zatrzymywały się przed nią, jak przed murem nieprzebytym, a sny nie mogły się ostać wobec, zdawałoby się, oczywistej niemożliwości".

Podkreśliliśmy przy tej okazji, że mimo tę rzekomą „niemożliwość", lud górnośląski z Wojciechem Korfantym na czele umiał nietylko śnić o powaleniu tego muru, ale umiał zabrać się do dzieła i w gruzy zamienić mur graniczny, „który dla ludzi pokroju Piłsudskiego „w snach nawet był nieprzebyty".

Niech nas to jednak nie dziwi. Dla ludzi z tego obozu poza tym murem, którego marzenia nawet przekroczyć nie potrafiły, istnieje inny jeszcze mur, oddzielający ich od zbiorowej duszy narodu, i dlatego to rzeczy dla narodu same przez się się rozumieją po dziś dzień dla nich są niepojęte, dlatego to tak bardzo obcym, ba wrogim im jest Korfanty, symbol tego wszystkiego, co dla owego obozu nawet we śnie było niemożliwością".

Nie zdawają oni sobie sprawy z tego, jak dalece obcymi stali się narodowi, temu wiecznemu marzycielowi. marzenia w czyn zamieniającemu.

Tego nie zrozumie żaden Górnoślązak, jak mógł naczelnik — głowa Państwa — nie wspomnieć ni słowem o zasługach twórcy — że tak powiemy bez wszelkiej przesady — Górnego Śląska narodowo myślącego, — ten sam naczelnik Państwa, który potrafił uczcić „zasługi" jakiegoś agitatora socjalistycznego, który pomagał mu ongiś przeszwarcowywać bibułę socjalistyczną przez granicę.

Piętrzy się nieprzebyty zaiste mur, oddzielający naród od tego obozu, zapatrzonego w swój ideał enkaenowski z pierwszych dni sierpnia r. 1914, obozu dla którego taksamo jak Górny Śląsk nieosiągalnemi wydawały się Wielkopolska, Pomorze z Gdańskiem. Obozowi temu ani przez myśl nie przeszło drażnić Niemcy najlżejszem wspomnieniem o możliwości żądania zwrotu także tych ziem zagrabionych.

Dlaczego tak było? Dlaczego tak bardzo tęsknił rząd Moraczewskiego za ambasadorem niemieckim i sprowadził go do Warszawy, zanim pojawili się tam przedstawiciele przyjaciół Polski?

Bo bliżsi obozowi temu są socjaliści Niemcy, aniżeli zdeklarowany wróg socjalizmu, jakim jest społeczeństwo wielkopolskie i pomorskie, aniżeli narodowi i Kościołowi wierny lud górnośląski.

Bardzo późno dopiero zaczęło ludziom tym coś świtać, że Górny Śląsk powiększyć może w Polsce zastępy socjalistów i dlatego poczęto tak bardzo protegować Biniszkiewiczów, wygrywając ich przeciw Korfantemu.

Ludzie ci „dumni" są z tego, co oni zdziałali w oczach własnych wielkiego, nie uznają natomiast zasług rzeczywistych ludzi z pod nie swego znaku. Przechwalają się mądrością swoją i przewidzeniem wszystkiego.

Za przykładem tych wielkich jasnowidzów idą i małe krasnoludki. W myśl przysłowia: „gdzie konia kują, tam i żaba nogę podnosi", nasza pomorska pretorjanka „Gazeta Grudziądzka", przewidując wstecz, również pełna dumy, poprawia historję i ni mniej ni więcej, a tylko sobie przypisuje zasługę przegranej Niemiec!.

Są ludzie, którzy nijak wyczuć nie umieją nastroju narodu, — ba, nie chcą go wyczuć, dumni są z tego, że nie płyną na fluktach opinji publicznej, a wolą raczej działać wbrew tejże opinji i woli narodu. Wszystko to jednak ma swoje granice.

Chłód, który wiał z pośród tych mas ciekawych widowiska, jakie zgotowało im przybycie p. Piłsudzkiego, powinienby ludziom trzeźwo patrzącym dać możność odróżnienia, co jest sztucznym sztafażem, kulisami potemkinowskiemi, a co rzeczywistością.

Okrzyki „Niech żyje Korfanty" były żywiołowym wyrazem tego, jak czuje lud górnośląski.

List z Pucka.

Zebranie koła Chrześcijańskiej Demokracji. Echa nieszczęścia puckiego. — Niedomagania.

W poniedziałek, dnia 28 bm. wieczorem o godz. 7 zebrali się na sali ratuszowej licznie miejscowi członkowie i sympatycy koła Chrześcijańskiej Demokracji, na które wydelegował zarząd stronnictwa posła pomorskiego Nowickiego dla zbadania przyczyn i następstw owego ogromnego nieszczęścia. Przy tej sposobności dał pozatem pos. Nowicki odpowiedź w swym referacie na zapytanie: „Dlaczego przyłączyła się Chrześcijańska Demokracja do bloku wyborczego stronnictw narodowych i umiarkowanych?"

Zebrani uchwalili następującą rezolucję:

„Ludność zebrana dn. 28. 8. 1922 r. w Pucku na posiedzeniu koła Chrz. Dem., do głębi wzruszona nieszczęściem, jakie spotkało obywatelstwo naszego miasta, domaga się od Rządu skrupulatnego i bezstronnego zbadania przyczyn nieszczęścia, sprawiedliwego ukarania winnych, jak też zwrócenia kosztów pogrzebów i leczenia ofiar oraz wypłacenia odszkodowań poszkodowanym rodzinom.

W dalszej ożywionej i rzeczowej dyskusji wyrazili wszyscy mówcy — jak inspektor szkolny Górny, przewielebny nasz ksiądz proboszcz Fitkau, robotnicy Bratka i Hincka, rektor Piontek, sekretarz Kita i inni swe głębokie zadowolenie i swą radość z faktu utworzenia bloku wyborczego pod nazwą: „Chrześcijańskiego Zw. Jedności Narodowej".

W tej akcji wyborczej nie będzie się rozchodziło o różnice stanowe, nie natrafią już na grunt podatny hasła walki i nienawiści klasowej stronnictw lewicowych i klasowych, nie uwierzy już nikt słodkim obiecankom, danym robotnikom w pustych frazesach przez demagogów N. P. R., o darowaniu przysłowiowych domków, ogrodów, pokoji i kanapek, a roli, parceli i koni przez paskopiastów, lecz będzie akcją wyborczą, zmaganiem się dwuch światopoglądów: chrześcijańskiego i materialistyczno-socjalistycznego, a odniesie walne zwycięstwo zdrowa idea kierunku narodowego i chrześcijańskiego!

Wolne głosy dały dużo materjału do zastanowienia się i do działania.

Nasi marynarze wszelkich szarż noszą broń palna przy sobie i stanowia w stanie nietrzeźwym wielkie niebezpieczeństwo dla obywatelstwa. Kiedy usuną władze wojskowe to niebezpieczeństwo zakazem noszenia ostrych nabojów? a kiedy złamią odnośną instrukcję i rozporządzeniem bardzo rozpowszechnione a mylne mniemanie, zakorzenione wśród oficerów: „Oficerowi jest wszystko wolno!?"

A prpos: jaki był wynik śledztwa władz wojskowych i sądowych w sprawie zamordowania przez marynarza obywatela śp. Semerlinga z Starzyna? Jakoś dziwnie sprawa ta przycichła, a ludność tą bezkarnością jest słusznie zaniepokojona.

Obawiamy się, że śledztwo w sprawie nieszczęścia puckiego także skończy się bez wyników. Obawy nasze są tem więcej usprawiedliwione, 1) że w prezddzień przybycia komisji śledczej marynarka wywiozła na morze i utopiła kilka skrzyń z amunicją (budżet wojskowy jest tak obfity, że z takiemi drobnostkami nie warto się liczyć!) — 2) że dn. 27 i 28 bm. jeszcze główny winowajca, p. inż. M., który był rzucił bombę na publiczność, chodził sobie po cywilnemu ubrany, spokojnie po ulicach Pucka ku zgorszeniu i oburzeniu wszystkich tych, którym swa lekkomyślnością wyrządził tak dużą krzywdę!

Św.

Nieudałe zebranie Witosowych mężów zaufania.

Z **Brodnicy** donoszą nam: Partja Witosowców z czołowymi swymi ludźmi pp. Kulerskim Wiktorem, „Pomorzaninem" posłem Wasilewskim itp. uwzięła się na nasze Pomorze, a już szczególniej włażą całą siłą pary do powiatu brodnickiego gdzie im miał pomagać p. Michnowski, który wszystko zrobi, jeżeli czuje, że się „opłaca".

Nie udał się więc w Brodnicy, więc sprosili sobie owi ludowcy zz pod znaku Witosa „swych" mężów zaufania, lecz większa połowa a raczej dwie trzecie ani myślały pisać się na tę krętacką belwederską politykę, ani myślała wysługiwać się Żydom i Niemcom, ani tym „czerwonym szatanom", których to dzisiejszy patron (p. Wiktor Kulerski) dawniej tak zapalczywie zwalczał.

Zebranie zagaił p. Sierociński z Nieżywięcia. Referat pełen obłudy i fałszu,, jak zawsze, wygłosił p. Wasilewski. Co on nie nagadał na tę znienawidzoną prawicę, ende-chadec-rolnicza, na tych sobie i Witosowcom niewygodnych ludzi, na Korfantego itd. (prowadził zaciekłą nagankę na Korfantego). P. Wasilewski goraco popierał „Gazetę Grudziadzką" jako najlepsze pismo. Prawda, że najlepsze w jego zrozumieniu, o ile chodzi o kłamstwa i ogłupianie ludzi).

Pan Wasilewski pomiędzy innemi zaprosił sobie i p. Majewskiego, b. porucznika, lecz tenże w toku referatu posła Wasilewskiego tak się zorjentował, że p. W. nie wiedział gdzie swoją figurę podziać. Dziwił się tylko „biedny" poseł W., że ci, których zaprosił, tacy są „bezczelni" i nie przytakują, ale mają tę odwagę i śmiałość, że krytykują go. Dobił do reszty p. Wasilewskiego p. Pawlikowski z Zgniłodocin, który z swadą wykazał obłudę i fałsz Witosowców. Większość uczestników stanęła po stronie p. Pawlikowskiego, i Majewskiego i to tak rozgniewało p. Wasilewskiego, że wziął swe manatki i czmychnął z sali. — Z p. Kruszewskim pozostało jeszcze kilku niedobitków,, by radzić nad tą „niewdzięcznością" ludu pomorskiego wobec „znachora" p. K., boć on sobie rościł takie prawo, że gdzie on pójdzie, i ludek nasz iść za nim winien.. — Stało się inaczej, daj Boże, i tej garstce zbałamuconych oczom się otworzyć, jeżeli nie prędzej, to po wyborach, lecz pytanie czy nie zapóźno. — Czuwajmy więc wszyscy, komu dobro kraju, naszej państwowości i ogółu na sercu leży, ten niechaj łączy się w Chrześcijańskim Związku Jedności Narodowej!

N.

*

MAŁY FELJETON.

Zgryzoty p. Pafnucego.

— Co robić, kiedy człowiek ma zdecydowanie chronicznego pecha, jaki mam przyjemność mieć ja właśnie we własnej, psiakrew, osobie — narzeka ustawicznie, szanujący się zawzięcie pan Pafnucy — który ma tę niezwykłą właściwość, że jest starym kawalerem, nie nosi szkieł, jest moim (drugim) przyjacielem, nie jest łysy, jest urzędnikiem pewnej instytucji bankowej x-tej rangi . . . i chce się koniecznie ożenić. —

Wszystkie powyższe, wybitnie indywidualne pechy pana Pafnucego (dla świata) a Pafcia dla mnie — upoważniają go do szukania na tej smutnej, troszkę chropowatej drodze, chropowatego życia — towarzyszki (żony oczywiście) życia, boć ciągle mówi z głębokim, nieutajonym sentymentem — i ptaszki mają własne gniazdeczka, a co dopiero, panie ładny, człowiek, samotny, w dodatku jak kot na puszczy, lub smutny, jak niedoszły poseł po odbytych wyborach.

— Słusznie, Pafciu, trzeba się koniecznie ożenić. —

Na to wielkie słowo robi on minę notorycznego rzezimieszka pod kluczem, mówiąc:

— Trzeba, ładne słowo, ale z kim do djabła? Gdzie człowiek się tylko, panie ładny, zakręci . . . to samo nawet przychodzi, ale zawsze ladaco . . . do niczego!

I ma rację, bo znając Pafnucego od lat szeregu, pamiętam, że zawsze szukał żony, której niestety znaleść nie był w stanie, mimo systematycznego bywania na wszystkich bez wyjątku balach, rautach i reunionach, mimo tego, że był dwa razy honorowym prezesem koła polek (nie młodych), stałym, a niezmordowanym członkiem aż trzech naraz „krzyżów" (białego, czerwonego i żałobnego), nie opuszczał nigdy sposobności poznawania niewiast o najrozmaitzym wieku, włosach, temperamencie, wyznaniach i . . . nic.

Pafnuś jest do dzisiaj starym kawalerem, do wzięcia i do uszczęśliwienia jednej istoty, której los szczęśliwy sprzyjać będzie, aż uraczy ją panem Pafnucym Banbusińskim, urzędnikiem x rangi z prawem do emerytury i do awansu . . . . oraz człowiekiem ambitnym z niezłomną tendencją wybicia się w życiu polityczno-społecznem.

Przed rokiem już przyjechał pan Pafnucy do naszego mniej lub bardziej sympatycznego grodu i szuka z iście pochwały godną gorliwością i namiętnościa żony.

Z im większem natężeniem szukał tej — która mu (w myśl przysłowia) jak śmierć od Boga przeznaczona i której pragnął jak wygrania miljonówki, lub zostania posłem przy wyborach na suwerenów — tem więcej doznawał przeciwności w tak szczytnej imprezie. Miał się już cztery razy żenić — ale zawsze nieodstępujący go pech krzyżował mu plany i nastrajał go tragicznie.

Raz już się nawet zaręczył z córką bogatego piekarza, panną o pięknych turkusowych oczach, różowego (niemalowanego) liczka i przyzwoitego posagu i co z tego . . . przyszedł zdemobilizowany sierżant . . . i za dwa tygodnie ożenił się . . . . a pan Pafnucy został na koszu, i to paskudnym, jak sam często powiada. Od tego zawodu ma wielki uzasadniony żal do Pomorzanek, które — powiada — są fałszywe i mają inklinację do wojskowych.

Podobnych wypadków miał kilka, więc chodzi zmartwiony z dziurą . . . w sercu i ciężarem na duszy.

— Bój się Boga Mundziu, — powiada do mnie strapiony Pafnuś — zrób co, żebym już raz do kata znalazł niewiastę zacną . . . i młodą.

Chcąc mu już raz dogodzić, chwyciłem się ostatniego, czasem nie najgorszego, środka i umieściłem inserat matrymonjalny tej treści: „Poważny, na państwowym stanowisku, przystojny kawaler pragnie na tej drodze poznać młodą, przystojną inteligentną, pannę do lat 24, w celu matrymonjalnym, oferty wraz z fotografją składać w redakcji pod „nowoczesny Pyrakles."

— — — — — — — — — —s

Ogłoszenie zrobiło swoje. Na drugi dzień, w porze objadowej wpada do mnie Pafnuś z nadziemsko głupim (czytaj szczęśliwym) uśmiechem na twarzy, krzycząc — jestem ocalony, patrz mam już mam — skacząc ze zwinnością zawodowego żonglera z lepszego cyrku lub jak człowiek o lekkim fiołku w głowie — oto list i fotografja, oglądam z zaciekawieniem i rzeczywiście widzę sympatyczną twarzyczkę 18-letniego podlotka.

— Widziałeś się już z nią?

— Nie jeszcze, właśnie napisałem list, zapraszając ją do „Wielkopolanki" na godz. 10 rano. Sądzę, że tak lokal jak i czas bardzo odpowiedni, zwłaszcza, że o tej porze pustki w kawiarni. Mam jednak wielką prośbę do ciebie Mundziu, abyś był łaskaw być przy mnie jak już nie przy tym stoliku, to zaraz obok przy drugim. Człowiek, uważasz, tak jest wzruszony, tyle lat szukałem aż tą oto drogą inseratu znalazłem takie piękne niewinne stworzonko.

— No, powoli, Pafciu, z pochwałami, zobaczymy . . .

— — — — — — — — — —s

Na drugi dzień już o godz. 9 z rana siedzi u mnie dobrze zdenerwowany i jeszcze lepiej ogolony (co mu się zazwyczaj rzadko zdarza) Pafnuś i nagli ustawicznie słowami — ubieraj się, drogi, ubieraj — już idziemy — chodźmy!

— Przychodzimy do tej ostoji życia kawiarnianego elity grudziądzkiej — pustki — zajmujemy stolik w loży przy oknie i czekamy.

Wchodzą dwie panie na raz, widocznie z podróży, Pafnuś skoczył na mocno wysiedzonej kanapce aż sprężynka jęknęła żałośnie.

— To nie ta jeszcze chwała Bogu, znak umówiłem biały kwiat przy sukni — dygoczę ze wzruszenia . . .

W tym momencie wchodzi dama smukła o ruchach nieco ociężałych, mocno zawoalowana . . . z białą, niewinną chryzantemą przy biuście. Momentalnie odskoczyłem do drugiego stolika odwrócony tyłem i słucham.

— Czy nowoczesny Pyrakles? — słyszę głos kobiecy o tembrze nieco niskim coś z „Desdemony."

— To pani ta tajemnicza osoba, która . . .

— Tak, to ja jestem.

— Jestem Pafnucy Banbusiński . . .

— Moje nazwisko pragnę utrzymać w tajemnicy aż do czasu, gdy już będziemy po słowie . . .

— Zgoda najzupełniejsza — wynurza z siebie zażenowany Pafnuś.

— Czem pan jesteś z zawodu?

— Urzędnikiem x rangi w dyrekcji . . .

— Ach tak, więc urzędnikiem,

— Przepraszam, a jaką pensję ma pan?

— To zależy, proszę pani, od dodatków.

— To znaczy małą?

— Bardzo skromną.

— Czy ma pan jaki majątek?

— Majątek? owszem mam nieduży, ot taki kilkaset

Nauka, literatura i sztuka.

Wiadomości streszczone.

Rozporządzeniem M. W. R. i O. P. z 12. VII. 22. **Zarząd Szkolnictwa Specjalnego** na obszarze wszystkich Okręgów Szkolnych należy do bezpośredniego zakresu działania M. W. R. i O. P.

Minister W. R. i Opieki Publ. przypomina, że wszystkie szkoły prywatne i kursy zawodowe muszą do dnia 1 października br. uzyskać zezwolenie na ich prowadzenie.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Wtorek: Urbana pap. Wschód słońca 5.18, zachód 6.39. Wschód księżyca 6.13, zach. 4.14

—** **97-me ciągnienie miljonówki.** W sobotę o godzinie 1-szej po południu w lokalu Pożyczek państwowych odbyło się ciągnienie 97 miljonówki. Z koła wyszedł numer: 2 806 230.

—** **Niepodjęte miljony.** Wykaz numerów, wygranych miljonówek, których posiadacze dotąd są nieznani: 0 470 094,, 0 909 498, 2 486 758.

—** **Ofiara na Sierociniec w Tuszewie.** Jako wyraz życzliwości dla Anny z Makowskich Korzeniewskiej była jej koleżanka z gimnazjum żeńskiego złożyła 6500 marek na sierociniec w Tuszewie.

—** **Rok szkolny pierwszy w miejskiej szkole gospodarczej** dla dziewcząt rozpoczął się dzisiaj nabożeństwem w kościele farnym.

Lekcje rozpoczną się jutro.

Powołując się na naszą zeszłotygodniową notatke raz jeszcze szkołę powyższą rodzicom mającym dorastające córki najgoręcej polecamy.

—** **Kiermasz Tow. Ofic. rez. i Wojaków** mimo częściowej niepogody udał się wspaniale. Między gośćmi widzieliśmy najwyższych dostojników wojskowych i cywilnych. Ogród roił się publicznością, a gdy przeniesiono zabawę na salę, i ta zapełniła sie po brzegi. Jakie były wyniki finansowe doniesiemy później. W każdym razie należy się uznanie tej części społeczeństwa, która zabawę poparła jak niemniej inicjatorom i protektorom, którzy poświęcili swe wpływy i siły dla powiedzenia się tej zabawy na cel tak szczytny, jakim jest pomoc dla obrońców ojczyzny.

—** **Album kawalerów „Virtuti Militari".** Związek oficerów rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej, pragnąc uwiecznić dla przyszłych pokoleń podobizny najdzielniejszych synów Ojczyzny, bohaterów o wolność i niepodległość Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej — przystępuje do wydawnictwa „Albumu kawalerów Virtuti Militari". Pomieszczone będą fotografje kawalerów „Virtuti Militari" i krótkie ich daty biograficzne.

Ponieważ nie są znane związkowi ostatnie adresy tych wszystkich, którzy to odznaczenie otrzymali, przeto prosimy o najspieszniejsze podanie dokładnego adresu, pod którym wyślemy szczegóły tego wydawnictwa. Listy w sprawie powyższej adresować prosimy: Związek oficerów rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej — Reklama powszechna, Warszawa, Marszałkowska 78.

—** **W miesiącu wrześniu orkiestry wojskowe tutejszego garnizonu dają koncert publiczny** w następującym porządku: Na Klimku koncertuje orkiestra 64 p. p. w dniach 5, 12, 19, oraz 26 bm., w Strzelnicy orkiestra 65 p. p. w dniach 16, 21 oraz 28 bm.

---

morgów — blaguje jak najęty — uszczęśliwiony Pafnuś. —

— A jaka ziema, urodzajna?

— Owszem lekka, czarna, a jakże . . . jąka się, co raz bardziej, zdenerwowany Pafnuś.

— Bo ja, proszę pana, mam także ziemię, to znaczy, ogród z jarzynami, duży . . .

— A to doskonale, to, to, połączymy. . .

— To można zrobić.

— Czyby pani nie raczyła zrzucić tej nieznośnej walki . . .

— Kiedy pan tak pięknie prosi, to . . i jednym energicznym ruchem odsłania woalkę i . . . . o zgrozo — oczom moim przedstawił się straszny widok kobiety z dwoma brodawkami, wielkości dojrzałego groszku, na nosie, z mocno zezowatemi oczami.

Pafnuś zbladł jak na widok wisielca przy uroczystości ślubnej i . . . zemdlał na jedną minutę . . . i wytworzyła się atmosfera mocno naprężona. Stuknąłem na kelnera, któremu kazałem zanieść „selterki" na stół Pafcia. zbaczyłem jego cielęcy, wdzięczny wzrok i równocześnie usłyszałem pierwsze słowa ze strony damy:

— Zdawało mi się, że panu się niedobrze zrobiło?

— Tak, troszkę cierpię na serce . . . ale już mi lepiej . . . już całkiem mi dobrze.

— Czy to pani fotografja? — pyta się już całkiem wyczerpany Pafnuś.

— Tak, proszę pana, moja własna z przed 20 laty.

Pafnuś zemdlał już 2-gi raz, na odmianę na 10 minut — przystąpiłem do stołu i poprosiłem ową damę, aby raczyła wyjść z kawiarni, bo tego człowieka znam dobrze, leczył się rok w Świeciu i że prawdopodobnie dostanie ataku.

Słowa poskutkowały nadspodziewanie. Dama znikła jak komfora, zostawiając po sobie zapach taniej perfumy . . . i beznadziejnie bladego Pafnusia.

— — — — — — — — — —s

Odprowadziłem go do domu. Po drodze przyszedł do siebie i przysiągł mi, że teraz już zadecydował nigdy w życiu, a przynajmniej w Grudziądzu, się nie żenić.

Dobrze zadecydował mój (drugi) przyjaciel pan Pafnucy Banbusiński.

Nic—wski.

—** **Zjazd urzędników komunalnych** z całego Pomorza odbył się wczorajszej niedzieli w Grudziądzu w lokalu p. Migodzińskiego przy bardzo licznym udziale delegatów ze wszystkich stron Pomorza. Stworzono Okręg Pomorski Towarzystw Urzędników Komunalnych i wybrano zarząd tymczasowy złożony z 15 członków. Referował p. Stefan Wodwud. — Szczegółowe sprawozdanie zamieścimy później.

—** **Wyrokiem Izby karnej** z 2 bm. skazano: Franciszka Wojtaszewskiego z Białochowa za kradzież na 2 miesiące więzienia: 2. Marjana Konieczkę z Rädomska za kradzież na 3 miesiące więzienia.

Wystawa ogrodnicza w Toruniu.

Pomorska Izba Rolnicza urządza w dniach 30 września, 1, 2 i 3-ciego października r. b. w ogrodzie „Wiktorji" w Toruniu ogólną wystawę ogrodniczą, t. zn. że wystawione mają być wszystkie działy ogrodnictwa niewyłączając pszczelnictwa. Wystawione przedmioty względnie okazy **będą premjowane.** Jak najliczniejszy udział pożądany. Zgłoszenia udziału w wystawie z podaniem zarezerwowania rozmiaru miejsca prosimy nadsyłać do Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu, Sienkiewicza 40, jaknajprędzej. Po zgłoszeniu się otrzyma każdy wystawca szczegółowy program wystawy.

—** **W Urzędzie stanu cywilnego w Grudziądzu** zanotowano w ostatnim czasie następujące zgony: Józef Niemczyk 3 miesiące, Elżbieta Klimkowska 1 rok, Helena Raczkowska 14 dni, Joanna Radomska 5 lat, Leokadja Radomska 1 rok, Bronisław Radomski, 8 lat, zamężna Walerja Cegłowska z d. Rosińska 45 lat, Wanda Zofja Kunegunda Otlewska 6 miesięcy, rolnik Jakób Mallon 62 lat, Bronisława Pahl pół godziny, Maksymiljan Karol Semrau, 1 miesiąc, Urszula Joanna Titel 1 miesiąc, Karol Klann 7 lat, Alfred Walter Otto Stender 22 lat, Ślubów zawarto 8. Urodzeń było płci męskiej 13, płci żeńskiej 13.

—** **Przedkładanie wniosków reklamacyjnych z zwolnienie ze służby wojskowej.** Zdarzają się wciąż jeszcze wypadki, że reklamacje, podania i rekursa o odroczenie lub zwolnienie ze służby wojskowej wpływają wprost od stron interesowanych do władz, które nie są powołane do załatwiania tych spraw, np. do Województwa, Dowództwa Okręgu Korpusowego lub Ministerstwa. Postępowanie takie tylko przedłuża załatwienie odnośnych spraw. Wszelkie wnioski reklamacyjne itp. winny być wnoszone przez interesowane strony do Starostwa względnie Magistratu miast wyłączonych. Podania te przesyłają Starostwa (Magistraty) po zaopiniowaniu na podstawie przeprowadzonych dochodzeń do właściwej Powiatowej Komendy Uzupełnień.

Za Wojewodę: (podpis nieczytelny).

—** **Pociągi dodatkowe na Targi Wschodnie.** — Z powodu przewidzianej dużej ilości podróżnych, udających się na Targi Wschodnie, poczynając od dnia 4-go do 14-go bm. z Warszawy do Lwowa i w czasie od 5-go do 15 bm. z Lwowa do Warszawy zostaną uruchomione dodatkowe pociągi pospieszne z wagonami pierwszych trzech klas.

Odjazd z Warszawy o godzinie 19 m. 25, przyjazd do Lwowa o 9 m. 50.

Odjazd z Lwowa o godz. 20 m. 30, przyjazd do Warszawy o godz. 11 m. 45. Podajemy te pociągi dla orjentacji pp. kupców, gdyż ważna to kwestja dla tych, którym zależy na oszczędności czasu.

Poradnik prawniczy dla naszych czytelników.

Wobec licznych życzeń naszych stałych abonentów, wydawnictwo naszego pisma przystępuje do udzielania porady prawnej naszym abonentom. Odpowiedzi na pytania zgłaszających się będziemy odsyłali wprost abonentom do domu a nie ogłaszali ich w piśmie z uwagi na to, że w przeważnej ilości wypadków sam zgłaszający się nie życzy sobie, by jego najbardziej prywatną sprawę publicznie rozpatrywano.

Do każdego pytania winien zgłaszający się dołączyć kwotę 550 marek na pokrycie kosztów manipulacji, portorjów pocztowych i opłaty zawodowego prawnika, który porad będzie udzielał — i kwit opłaconej prenumeraty. Sądzimy, że nowością tą ucieszymy naszych prenumeratorów którzy przebywając niejednokrotnie w miejscowościach nie posiadających adwokatów. zmuszeni są za porady prawne, jakich im udzielają domorośli pisarze. płacić większe kwoty i przedewszystkiem nie uzyskują porad dobrych, co naraża ich na wielkie szkody.

W wypadkach cięższych, wymagających szczególniejszego opracowania i wypisania i to na więcej aniżeli na jednej stronie, opłata dodatkowa wynosić będzie po 300 marek od każdej stronicy, którą to należytość pobierać będziemy od strony wprost za zaliczką pocztową.

Pytania wraz z należytością przesyłać należy do Administracji „Głosu Pomorskiego" z wypisaniem na kopercie słów: „Poradnik Prawniczy".

Z Pomorza.

—** **WĄBRZEŹNO. (Gruba swawola).** Pewnego dnia pod wieczór telefonował na posterunek Policji Państwowej znany pijak i zawalidroga M. L. że na rynku i w ulicy Chełmińskiej toczy się wielka bijatyka. Jak stwierdzono na miejscu, nie polegało to na prawdzie, lecz tenże w pijanym stanie telefonował od pewnero kupca i wprowadził w błąd policję. M. L. odprowadzono do aresztu policyjnego celem wytrzeźwienia, a sprawę oddano do Prokuratorji.

—** **ZIELEŃ. (Kradzież).** W nocy z dnia 25 — 26 z. m. włamano się przez okno do gospodarza Łęgowskiego w Zieleniu i skradziono z pokoju przeważnie damską bieliznę z monogramami M. Ł. W. Z. i 54 metry białego fabrycznego płótna. Wartość skradzionych rzeczy wynosi około 1 000 000 marek. Śledztwo w toku. Za wykrycie złodziei wyznaczył p. Łęgowski 100 000 marek. Zarazem przestrzega się przed kupnem skradzionych rzeczy.

Z całej Polski.

—** **POZNAŃ. (Zjazd Kat. Związku Polek).** — W poniedziałek dnia 11 bm. rozpoczną się w Bibljotece Uniwersytetu obrady trzynastego Zjazdu Katolickiego Związku Polek w Poznaniu. W pierwszym dniu obrad wygłosi referat ks. prałat Adamski na temat „Jak współdziałać z innymi związkami". Dnia następnego we wtorek odbędzie się rano uroczyste nabożeństwo w kościele św. Marcina, poczem nastąpi dalszy ciąg obrad. W środę, w ostatnim dniu Zjazdu, przemawiać będą ks. kanonik Dymka „O współczesnych zagadnieniach społecznych", p. Kasznica o „Zasadach moralności w ustawodawstwie" i dr. Dobrzyńska-Rybicka o „Uświadomieniu obywatelskiem".

—** **WŁOCŁAWEK. (Zamiast smoły — woda).** Towarzystwo Przemysłowe „Wulkan" w Włocławku zameldowało, że w otrzymanych 50 beczkach smoły z firmy „Gerthard Filiale Danzig" znajdowało się 48 beczek napełnionych wodą.

—** **KALISZ. (Na odbudowę Kalisza).** — Ministerjum Skarbu przyznało 250 miljonów kredytu na odbudowę Kalisza. Postanowienie to należy zawdzięczać staraniom umyślnej delegacji, która z ramienia Stowarzyszenia miasta interwenjowała w tej sprawie w Warszawie.

—** **LWÓW. (Wypadek kolejowy).** — Dnia 2 bm. nad ranem na linji Lwów — Podhajce, między stacjami Dunajów — Buszcze wykoleił się pociąg osobowy nr. 1416, idący do Lwowa. Z podróżnych i personelu kolejowego nikt nie ucierpiał. Przyczyna wypadku niewiadoma.

(Występy bojówek). — Napady bandyckie we Wschodniej Małopolsce nie ustają. Dwóch opryszków napadło w Stryju na wywiadowcę policji w chwili, kiedy tenże zażądał od nich okazania dowodów osobistych. U jednego z przytrzymanych znaleziono ładunek dynamitowy, który najprawdopodobniej służyć miał do wysadzenia mostu. Obaj zdołali jednak wymknąć się z rąk policji, która przytrzymała tylko wałęsającego się syna robotnika kolejowego Bezerę.

Tejże nocy niewyśledzeni sprawcy dali kilka strzałów do posterunkowego pełniącego służbę koło poczty. Posterunkowy odpowiedział strzałami, nie zdołał jednakowoż żadnego sprawcy zamachu ująć.

—** **KRAKÓW. (Nowe źródło mineralne).** — W Piwnicznej odkryto źródło mineralne zawierające znaczny procent żelaza. Woda z tego źródła podobna jest do szczawy żegestowskiej. Źródło ocementowano i zabezpieczono przed wpływami zewnętrznemi.

(Aresztowanie komunistki-studentki). — Władze policyjne aresztowały na dworcu krakowskim studentkę Uniwersytetu Warszawskiego Stefanję Szyfrę Goldwasser w chwili gdy przewoziła znaczną ilość bibuły komunistycznej, która była drukowana w językach: polskim, niemieckim i rosyjskim.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

PRZEMYSŁ.

— **Zapytania z G. Śląska o towary.** Centralny związek polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów dowiaduje się, że kupiectwo z G. Śląska zwraca się do rozmaitych osób z prośbą o wskazanie źródeł zakupu z pierwszej ręki wszelkiego rodzaju towarów krajowych, a zwłaszcza aptekarskich, kosmetycznych, galanteryjnych, włókienniczych, szewskich, konfekcji itp.

Podając powyższe do wiadomości osób zainteresowanych, pragnie tą drogą zwrócić uwagę, że poważne firmy przemysłowe powinnyby ustanowić swe przedstawicielstwa na G. Śląsku w celu ułatwienia tamtejszym sferom gospodarczym zapoznania się z rodzima wytwórczością. Przyniosłoby to niewątpliwie duże korzyści tak dla odbiorców górnośląskich jak i dla producentów z pozostałych części kraju, a przytem wpłynęłoby dodatnio na zespolenie życia gospodarczego województwa górnośląskiego z innemi dzielnicami kraju.

HANDEL.

— **Rada przemysłowo-handlowa.** W dniu 15 września rb. odbędzie się w Ministerjum Przemysłu i Handlu posiedzenie Rady przemysłowo-handlowej na którem omówione sprawy dotyczące akcji uprzywilejowanych umów handlowych a w szczególności pertraktacji handlowych z Niemcami i Rosją, pozatem stan gospodarczy na G. Śląsku.

— **Umowa handlowa z Hiszpanją.** Po przedwstępnem omówieniu pomiędzy Ministrem Przemysłu i Handlu a przedstawicielem Hiszpanji w Warszawie najważniejszych kwestji dotyczących przyszłej umowy handlowej polsko-hiszpańskiej — został opracowany projekt tej umowy. Rokowania ostateczne odbędą się prawdopodobnie po powrocie posła hiszpańskiego do Warszawy.

DROŻYZNA.

— **Wzrost drożyzny w sierpniu.** Komisja do badania cen i wzrostu drożyzny przy głównym Urzędzie statystycznym określiła wzrost drożyzny na sierpień dla rodziny robotniczej, złożonej z 4 osób i nie otrzymującej deputatu na 15,26 procent.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Za redakcję: Izydor Śrędzki.

Do naszego rejestru handlowego, oddział A. pod nr. 177 zapisano dziś pod firmą Romuald Giża, właściciel Romuald Giża z Nowego że firma wygasła.

Nowe, dnia 17. sierpnia 1922 r. 2823

Sąd powiatowy.

Toruń, 28. 8. 1922 r.

KOMUNIKAT.

W myśl rozporządzeń Rady Ministrów z dnia 6 lutego 1922 (Dziennik Ustaw R. P. nr. 12, poz. 108) względnie z dnia 7 czerwca 1922 r. — (Dz. Ust. Rz. P. nr. 48, poz. 427) w przedmiocie statystyki stanu zatrudnienia w przemyśle, wydanych na podstawie artykułu 2 Ustawy Sejmowej z dnia 21 października 1919 r. o organizacji statystyki administracyjnej (ogłoszonej w Dzienniku Ustaw Rz. P. nr. 85 pz. 464 z roku 1919), obowiązane są począwszy od 1-go lipca 1922 r. wszystkie zajmujące się wytwarzaniem lub przetwarzaniem dóbr zakłady przemysłowe tak państwowe, jak komunalne i prywatne, zatrudniające 20 robotników lub więcej, oraz te wszystkie zakłady, które zatrudniają wprawdzie mniej niż 20 robotników, lecz ze względu na rodzaj swej wytwórczości — wyznaczone są przez Główny Urząd Statystyczny, przesyłać z upływem każdego miesiąca, najpóźniej dnia 5 następnego miesiąca sprawozdanie o stanie zatrudnienia według wzoru, przepisanego przez Główny Urząd Statystyczny.

Formularze na których należy sporządzać sprawozdania o stanie zatrudnienia w przemyśle, wszystkim tym zakładom przemysłowym, leżącym w obrębie Województwa Pomorskiego, które są obowiązane do przesyłania odnośnych sprawozdań, dostarcza przed 20 każdego miesiąca Pomorski Urząd Wojewódzki (Wydział Przemysłu i Handlu) w dwóch egzemplarzach.

Formularze po wypełnieniu winny być przesłane: jeden do Głównego Urzędu Statystycznego w Warszawie, Aleje Jerozolimskie 32, drugi do Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu (Wydział Przemysłu i Handlu, pokój 13).

Na wypadek zawieszenia, zaprzestania lub wznowienia produkcji, zakłady przemysłowe, wymienione w ustępie pierwszym niniejszego komunikatu winny zawiadomić o tym fakcie w ciągu tygodnia z podaniem przyczyny — Główny Urząd Statystyczny w Warszawie i Pomorski Urząd Wojewódzki w Toruniu.

Zakłady przemysłowe wymienione w pierwszym ustępie niniejszego komunikatu powinny nieprzerwanie nadsyłać zwykłe sprawozdania miesięczne o stanie zatrudnienia nawet w razie czasowego zmniejszenia się liczby robotników poniżej 20.

Za regularne nadsyłanie przepisanych sprawozdań, oraz prawdziwość danych zawartych w sprawozdaniach, odpowiedzialność ponoszą właściciele względnie kierownicy zakładów.

Osoby wymienione w ustępie poprzednim winne wykroczenia przeciw przepisom o o statystyce o stanie zatrudnienia w przemyśle, podlegają karze grzywny do marek 600, w razie niemożności uiszczenia grzywny — karze aresztu do 1 miesiąca; w razie powtórnego wykroczenia może być wymierzona kara w wysokości podwójnej.

Kary te wymierza władza administracyjna I instancji (w miastach Toruniu i Grudziądzu Prezydent, w innych miejscowościach Pomorza właściwy Starosta), stronie zaś służy odwołanie się według obowiązujących przepisów.

Podając powyższe do wiadomości zainteresowanych, upraszam, aby wszystkie te zakłady przemysłowe, do których Urząd Wojewódzki skieruje formularze o stanie zatrudnienia w przemyśle, zechcieli — we własnym interesie — wypełnić takowe i zwrócić we właściwym czasie jeden Głównemu Urzędowi Statystycznemu, drugi Województwu.

Przy tej sposobności chciałbym zaznaczyć, że wszystkie informacje, zawarte w sprawozdaniach o stanie zatrudnienia w przemyśle będą zużytkowane jedynie dla celów statystycznych i zgodnie z Ustawą, nie mogą być udzielane jakimkolwiek władzom dla celów niestatystycznych.

Wojewoda: (—) Jan Brejski.